

STOSUNKI MIĘDZY POLAKAMI A BIAŁORUSINAMI W II RZECZYPOSPOLITEJ. ASPEKT KULTUROWY

Aspekt kulturowy

W swych rozważaniach A. Wendt proponuje uznanie kultury za samospełniającą się przepowiednię. Hipoteza ta oznacza, iż aby zrozumieć zachowania uczestników stosunków międzynarodowych nie wystarczy analiza warunków materialnych oraz interesów – niezbędnym jest dostrzeżenie roli struktury ideacyjnej. Kultura pozwala bowiem na zdefiniowanie sytuacji, a więc stanowi o postawach, decyzjach i interakcjach¹. Można więc zaryzykować stwierdzenie, iż wspomniane wcześniej interesy są niczym innym, jak efektem istnienia pewnej wspólnej, społecznie podzielanej, wiedzy, kierującej postępowaniem w oparciu o doświadczenie – zarówno na poziomie mikrostruktur, jak również makrostruktury². Oznacza to, iż społeczność międzynarodowa, jak również poszczególni jej członkowie pozostają – w pewnym sensie – uzależnieni od kultury.

R. Linton stwierdza, że „kultura jest konfiguracją wyuczonych zachowań i rezultatów zachowań, których elementy są wspólne [...] i przekazywane”³. Ponadto, jak zauważa A. Kłoskowska, istotnym jest wyszczególnienie, iż kultura pełni funkcję normatywno-aksjologiczną, wyznaczając normy, reguły i wartości, którymi kierują się poszczególni aktorzy⁴. Zasadnym jest więc uznanie refleksji nad kulturą za źródło wiedzy pozwalającej na wytłumaczenie procesów politycznych – „można też powiedzieć, że dobro wyznacza przemyślana [...] ocena zjawiska”⁵.

Zasadniczym problemem pozostaje więc określenie, w jaki sposób należy ujmować tytułowy aspekt kulturowy w rozważaniach o systemie międzynarodowym. Przede wszystkim powinno się odrzucić koncepcje odwołujące się do neorealistycznego determinizmu – jak podkreśla A. Wendt: „kultura może być samospełniającą się przepowiednią jedynie na plecach i za pomocą głów agentów, którzy ją noszą. To przekonania aktorów tworzą podzielaną wiedzę, a ich praktyki potwierdzają ją lub fałsyfikują”⁶. Dostrzec należy więc, iż nie sama obserwacja zachowań decyduje o socjalizacji aktora, lecz istotnym jest także interpretowanie przez niego norm kulturowych⁷.

Kultura nie jest więc stałą – „to, co kulturalne, jest względne”⁸. Oznacza to, iż jej badanie musi się odnosić do konkretnej, sprecyzowanej płaszczyzny. W przypadku systemu międzynarodowego są to mikrostruktury oraz makrostruktura, a więc poziom poszczególnych państw i ich kultury oraz poziom społeczności międzynarodowej i kultury systemu⁹. Cennym poznawczo jest więc

¹ A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 175.

² B. Korzeniewski, *Teoria kultury a badania nad pamięcią społeczną*, „Kultura Współczesna”, 2007, nr 2, s. 10-11.

³ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 1975, s. 45.

⁴ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 26.

⁵ W. Szostak, *Zarys teorii polityki dla studentów nauk politycznych*, Toruń 2007, s. 175-176.

⁶ A. Wendt, *op. cit.*, s. 177.

⁷ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 314.

⁸ A. Kłoskowska, *op. cit.*, s. 45.

⁹ A. Wendt, *op. cit.*, s. 139-141.

analizowanie z jednej strony endogenicznych czynników stanowiących zachowania (które w uproszczeniu nazwać można kulturą bądź tożsamością narodową), z drugiej zaś czynników egzogenicznych (kultury systemu, tożsamości państw) – pozwala to na określenie, na ile dane działanie wynika z oczekiwań i przekonań narodowych, a na ile implikowane jest przez system.

Reasumując, refleksja nad aspektem kulturowym winna obejmować: studia nad wiedzą wspólną kultur narodowych aktorów i ich wpływ na interakcje oraz normy i wzory kultury systemu międzynarodowego, a także ich znaczenie dla decyzji aktorów. Ponadto, jak już zostało zasygnalizowane, istotną jest próba określenia relacji między tożsamością narodową a tożsamością państwa – oczywistym jest, iż takie rozważania w największym stopniu odnosić będą się do sfery symbolicznej, a więc, jak stwierdza W. Burszta, do istoty funkcjonowania człowieka w kulturze¹⁰.

J. Kukulka stwierdza, iż „wartości są tym, co nadaje sens życiu społecznemu we wszystkich jego wymiarach”¹¹, a więc dotarcie do systemu aksjologicznego pozwala sformułować wyjaśnienie. Celem analizy aspektu kulturowego stosunków międzynarodowych nie jest, charakterystyczne dla nurtów neorealistycznych, badanie warunków materialnych oraz struktury interesów, lecz właśnie definiowanie, współstanowiących kulturę, przekonań i oczekiwań poszczególnych aktorów, a także całej ich społeczności. Wartością nie jest więc jedynie określenie interakcji, lecz stwierdzenie, w jaki sposób zachowanie stanowione było kulturowo. Bowiern przedmiot badań nad stosunkami międzynarodowymi zbyt daleko wykracza poza paradygmaty materialistyczne by zgodzić się na świadome pozbawienie go struktury ideacyjnej.

Polski Pan

Spółeczność białoruska w II Rzeczypospolitej liczyła, według ustaleń powszechnego spisu z 1931 r., 1 698 tys., wobec 21 993 tys. Polaków. Stanowiła więc ponad 5% ogółu mieszkańców państwa, będąc trzecią co do liczebności mniejszością narodową¹². Koncentracja ludności białoruskiej skutkowała, jak wskazuje A. Chojnowski, tym, że na wschód od Bugu „określenie mniejszość narodowa bardziej pasowało [...] do ludności polskiej stanowiącej około 37,8% mieszkańców”¹³.

Zdaniem E. Mironowicza „charakter polskich rządów na ziemiach zamieszkiwanych przez Białorusinów od samego początku nie sprzyjał poprawnemu ułożeniu stosunków między władzą państwową a miejscową ludnością. [...] W praktyce stosowane były najgorsze i najbrutalniejsze metody asymilacji mniejszości”¹⁴. Jednakże nadzieje na łatwą polonizację społeczności białoruskiej okazały się bez przełożenia na rzeczywiste procesy – co więcej, w okresie międzywojennym doszło do znaczącego wzrostu świadomości narodowej Białorusinów i rozszerzenia się bazy społecznej dla idei białoruskości¹⁵.

Działalność władz polskich, dążących do polonizacji mniejszości białoruskiej doprowadziło jedynie do wzrostu wrogości wobec instytucji państwowych. Dotychczasowe myślenie, określone przez A. Krotaua jako: „Pan – wróg, Polak – pan, co znaczy, że Polak – to wróg”¹⁶, zostało dodatkowo poszerzone o niechęć do przedstawicieli władzy oraz ludności napływowej, uosabiających zagrożenie polskie.

¹⁰ W. J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998, s. 115-116.

¹¹ J. Kukulka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 153.

¹² P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 103; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, Warszawa 1992, s. 32.

¹³ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 6.

¹⁴ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 108.

¹⁵ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 10.

¹⁶ Cyt. za: R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2004, s. 173.

M. Jagiello zauważa, iż niechęć władz II Rzeczypospolitej do uznania Białorusinów za równorzędnych partnerów spowodowała, iż Polacy nie wykorzystali okazji, by doprowadzić do trwałego związania interesów białoruskich z interesami polskimi. Na skutek krótkowzroczności polskich elit politycznych, jak dostrzega P. Wróbel, tożsamość narodowa Białorusinów kształtowała się w opozycji i jako negacja Rzeczypospolitej¹⁷. Wzajemna niechęć oraz trudne i naznaczone nieufnością współlistnienie prowadzić musiały do eskalacji konfliktu polsko-białoruskiego¹⁸.

Część białoruskiej inteligencji, szczególnie zaś A. Łuckiewicz, czuła się oszukana przez polskie władze, które nie zdecydowały się na utworzenie autonomicznej Białorusi – jak pisał A. Ćwikiewicz: „przyszła wolność, przyszła rewolucja, nastąpiła Polska i... zaczęła hulać po ciele Białorusi polska nahajka”¹⁹. Nieliczne elity poczuły się więc zagrożone nie tylko dominacją kultury polskiej, lecz także wynarodowieniem ludności białoruskiej poprzez ograniczenie dostępu do nauczania w języku narodowym.

Niekorzystny obraz Rzeczypospolitej kształtowało również osadnictwo polskie w województwach wschodnich, które, choć w znaczący sposób nie wpłynęło na strukturę narodowościową, to stanowiło symboliczny akt ekspansji polskości. Obecność osadników, jak zauważa E. Mironowicz, nie przyniosła władzom polskim realnych korzyści ekonomicznych bądź politycznych, a jedynie doprowadziła do zwiększenia się niechęci między narodami oraz częściowej dekompozycji tradycyjnych zasad współżycia²⁰. Program osadnictwa polskiego oraz nieskuteczność reformy rolnej w sposób jednoznaczny oddziaływały na ocenę Rzeczypospolitej przez białoruskie chłopstwo, które doszukiwało się w polityce polskiej wyrazów ucisku i krzywdy. Doprowadziło to do silnej, emocjonalnej niechęci do instytucji państwowych, która pobudzana była ponadto przez rozgoryczenie, wynikające z nierozwiązanych problemów społecznych – zdaniem białoruskich chłopów odpowiedzialność za biedę, co podkreśla R. Radzik, spoczywała na polskich władzach i samej Rzeczypospolitej²¹.

Negatywny stosunek do polskiej administracji oraz propaganda sowiecka upowszechniły obraz „polskiego pana” dążącego do zniewolenia ludności białoruskiej i narzucenia jej własnej kultury i wyznania (które pozostawało szczególnie istotnym wyznacznikiem tożsamości Białorusinów)²². Dwudziestolecie międzywojenne stanowiło więc okres nieustannych wyrzeczeń, ubóstwa i braku nadziei – odrodzona Rzeczpospolita, mimo początkowej wiary elit, nie okazała się dla ludności białoruskiej ojczyzną. Polskie władze nie potrafiły znaleźć innego rozwiązania problemów, niż aresztowania, delegalizacje i represje policyjne. Obojętność, z którą spotkał się upadek II Rzeczypospolitej, była wynikiem braku więzi, które łączyć mogłyby Białorusinów z państwem oraz interesami Polaków²³.

S. Janowicz kłęski współpracy polsko-białoruskiej w okresie międzywojennym doszukuje się w braku umiejętności wzajemnego zrozumienia potrzeb. Społeczność białoruska podatna była na populistyczną propagandę sowiecką, skutecznie wykorzystującą lęk przed polską hegemonią go-

¹⁷ M. Jagiello, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 87-88; P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990.

¹⁸ J. Turonek, *Wacław Inanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992, s. 114.

¹⁹ Cyt. za: R. Radzik, *op. cit.*, s. 175.

²⁰ E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 110.

²¹ R. Radzik, *op. cit.*, s. 179.

²² *Ibidem*, s. 180.

²³ E. Mironowicz, *Stosunki polsko-białoruskie w XX w.*, [w:] *Polska-Białoruś. Problemy sąsiedztwa*, red. H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005, s. 26-27.

spodarczą i kulturową. Białorusini okazali się być w pułapce historii, z jednej strony mając do wyboru alians z niechętnymi ich ideom Polakami, z drugiej zaś sowiecką Białoruś²⁴.

Reasumując, polityka władz II Rzeczypospolitej doprowadziła do utrwalenia się niekorzystnego, stereotypowego obrazu Polaka w kulturze białoruskiej. W znaczącym stopniu wynikało to z zaniechania jakichkolwiek działań mających służyć wykształceniu się pozytywnych przekonań o roli rządu polskiego w rozwoju białoruskości. Już w 1925 r. L. Wasilewski zauważył, że „to, co się robi w Polsce dla zaspokojenia interesów kulturalnych ludności białoruskiej jest zupełnie niewystarczające”²⁵.

Tożsamość narodowa Białorusinów kształtowała się więc w opozycji do kultury polskiej – przetrwanie zależało od stopnia uniezależnienia się od wpływów polskich. Interesem ruchu białoruskiego było więc akcentowanie zagrożenia ze strony odrodzonej Rzeczypospolitej, które to stanowić mogło czynnik integrujący społeczność oraz budujący więzi narodowe. „Polski pan” pozostawał więc symbolem ucisku oraz niesprawiedliwości społecznej, co wobec braku skutecznej reformy rolnej prowadziło do radykalizacji ludności białoruskiej, a w konsekwencji, jak dostrzega M. Podstawski, „powodowało stan sprzeczności interesów polsko-białoruskich, a Moskwie dawało ogromne możliwości wpływania na ten układ”²⁶. II Rzeczpospolita okazała się niezdolna do zmiany obrazu Polaka-kolonialisty na obraz Polaka-partnera, co stanowiło o braku zaufania między oboma narodami.

Białoruski komunista

Na wstępie należy jednoznacznie stwierdzić, iż kwestia białoruska w okresie międzywojennym nie stanowiła szczególnie istotnego problemu polskiej polityki narodowościowej, wręcz przeciwnie – została zmarginalizowana wobec bardziej realnego zagrożenia ukraińskiego oraz trudnych relacji z mniejszością niemiecką. Władzom II Rzeczypospolitej nie zależało więc na jej rozwiązaniu, pozostawała zagadnieniem, które w przyszłości, na skutek całkowitego ograniczenia wpływu elit białoruskich, miało ulec samoczynnemu rozwiązaniu²⁷.

W rzeczywistości kwestia białoruska okazywała się niezwykle skomplikowana – A. Bergman stwierdza, iż panujący w województwach wschodnich system półfeudalny rodził przede wszystkim konflikty o podłożu społecznym oraz powszechny głód ziemi. Przy równoczesnej militarystyce strefy przygranicznej i samowoli administracji państwowej prowadziło to do poszerzania się bazy społecznej dla programów rewolucyjnych²⁸.

Atrakcyjność haseł bolszewickich, jak podkreślił K. Srokowski, wynikała przede wszystkim z nieudolności polskich władz, które swymi działaniami nie potrafiły stworzyć alternatywy wobec idei przyłączenia się do Białorusi sowieckiej²⁹. Zdecydował bowiem brak działań nakreślonych w 1924 r. przez L. Wasilewskiego, które opierać się miały na: samorządzie, gwarantującym wpływy ludności miejscowej; włączeniu Białorusinów w proces tworzenia administracji państwowej; uznaniu języka białoruskiego jako języka pomocniczego; rozwoju szkol-

²⁴ S. Janowicz, *Pan kontra cham*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. W. Pałucki, Łomża 2006, s. 161.

²⁵ L. Wasilewski, *Sprawa kresów i mniejszości narodowych w Polsce*, [w:] *idem, Drogi porozumienia. Wybór pism*, Kraków 2001, s. 136.

²⁶ M. Podstawski, *Ważny wschodni sąsiad. Refleksje o Białorusi*, „Dziś. Przegląd Społeczny”, 2008, nr 2, s. 78.

²⁷ E. Mironowicz, *Współczesne idee białoruskości*, [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia, literatura, edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 2003, s. 16.

²⁸ A. Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, s. 15-16.

²⁹ A. Bergman, *op. cit.*, s. 17-18.

nictwa białoruskiego; unormowaniu statusu Cerkwi Prawosławnej oraz przeprowadzeniu reformy rolnej z uwzględnieniem interesów społeczności miejscowej³⁰.

Sytuacja ekonomiczna mniejszości białoruskiej, jak podkreśla A. Chojnowski, powodowała, że „dominujące wpływy zdobywały wśród ludności lewicowe ruch społeczne, żywe też były wśród niej sympatie do komunizmu i ZSRR”³¹. Największymi wpływami oraz trwałością na białoruskiej scenie politycznej w II Rzeczypospolitej cieszyła się Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB), która jednakże swoją atrakcyjność opierała wyłącznie na negacji rządów polskich oraz na finansowanej z środków Kominternu propagandzie rewolucyjnej. Jednakże, co podkreśla E. Mironowicz, aktywna działalność KPZB oraz prowadzona przez nią penetracja społecznych i kulturalnych organizacji białoruskich przyniosła znaczące szkody dla kultury narodowej. Obecność aktywistów prosowieckich stanowiła bowiem, dla polskiej administracji, doskonały pretekst do delegalizacji oraz stosowania represji politycznych³².

Zaryzykować można tezę, iż aparat administracyjny II Rzeczypospolitej w sposób sztuczny wykorzystywał do realizacji polityki wynaradawiania zagrożenie bolszewickie wśród Białorusinów – polonizacja stała się projektem, do którego urzeczywistnienia wykorzystywane były takie środki, jak rozbudowany do granic absurdu system donosicielstwa oraz inwigilacji. Wydaje się, że postępowanie władz polskich miało na celu przede wszystkim zastraszenie mniejszości białoruskiej i całkowite zdominowanie jej przez kulturę polską³³.

Swego rodzaju obsesja na punkcie zagrożenia bolszewickiego ze strony Białorusinów miała swoje specyficzne podłoże kulturowe. R. Radzik stwierdza, iż „obraz grabiącego, zrewolucjonizowanego ludu białoruskiego zaciążył na widzeniu Białorusinów przez kresowych ziemian, część polskiej inteligencji”³⁴. Kultura polska utrwaliła społeczne przekonania o Białorusinach, jako o narodowości zbolszewizowanej i skomunizowanej, szczególnie podatnej na idee rewolucyjnej lewicy, w czym dostrzegano ryzyko działalności antypaństwowej, inspirowanej przez Sowietów³⁵.

Faktem pozostaje, iż orientacja elit białoruskich po zawarciu Traktatu Ryskiego zaczęła wyraźnie zmieniać się z propolskiej na probolszewicką³⁶. Uznanie, iż to właśnie Związek Sowiecki stanowić może jedyny ośrodek polityczny skłonny wcielić w życie program białoruski, doprowadziło do dalszego pogłębiania się różnic między Polakami a Białorusinami. Niemożliwym było pogodzenie radykalnych żądań ludności białoruskiej z zachowawczą polityką władz II Rzeczypospolitej.

Polska tożsamość narodowa w okresie międzywojennym opierała się na jednoznacznym odrzuceniu idei bolszewickich, które zwalczane były przez administrację w sposób zdecydowany i bezkompromisowy. Zagrożenie ze strony sowieckiej agentury było jednym z czynników wpływających na postrzeganie interesów Rzeczypospolitej. Białorusini skuszeni populistycznymi hasłami propagandy KPZB stali się więc zagrożeniem dla integralności terytorialnej oraz suwerenności państwa – uznani zostali za element wrogi państwu, by nie powiedzieć antypolski.

Obraz Białorusina-bolszewika wynikał jednakże przede wszystkim z niezrozumienia przyczyn, które pchnęły społeczność białoruską w kierunku radykalnej lewicowości. Rozwiązanie

³⁰ L. Wasilewski, *Sprawa kresów wschodnich*, [w:] i d e m, *Drogi porozumienia...*, s. 117.

³¹ A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 10.

³² E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 128-130.

³³ *Ibidem*, s. 132-133.

³⁴ R. Radzik, *op. cit.*, s. 163.

³⁵ *Ibidem*, s. 162-165.

³⁶ A. Bergman, *op. cit.*, s. 71.

kwesii białoruskiej opierało się bowiem nie na autonomii politycznej czy rozwoju szkolnictwa, lecz na rozwiązaniu głodu ziemi. Białorusini sympatyzowali z ustrojem sowieckim o tyle, o ile komuniści byli skłonni zaproponować im korzystną reformę rolną. Kulturowe uwarunkowania zdecydowały, że to, co było skutkiem polskiej polityki postrzegane było jako przyczyna antagonizmów między Polakami a Białorusinami.

E. Mironowicz stwierdza, iż „lektura dokumentów sporządzonych przez instytucje rządowe wskazuje na to, że nie tyle propaganda sowiecka, ile zachowania osób reprezentujących władzę polską systematycznie wzmocniały wśród ludności białoruskiej tendencje w kierunku radykalnej opozycji antypaństwowej”³⁷. Podsumowując, zaznaczyć można, iż uznanie przez władze Rzeczypospolitej Białorusinów za społeczność wrogą państwu polskiemu spowodowało, iż stali się oni przeciwnikami polskości.

Kontekst międzynarodowy

Ustanowiony po I wojnie światowej ład wersalski opierać miał się na dwóch filarach: bezpieczeństwie zbiorowym oraz prawnej ochronie mniejszości. R. Kuźniar wskazuje, iż rozwiązania przyjęte w tzw. małym Traktacie Wersalskim, podpisanym przez Polskę w 1919 r. były wzorcowe. Zakładały bowiem równe traktowanie obywateli bez względu na ich pochodzenie etniczne, język czy wyznawaną religię³⁸. Jednakże system Ligi Narodów (LN) nie okazał się skuteczny. Zbiorowe bezpieczeństwo oraz powstrzymanie się od użycia (bądź groźby) siły było niemożliwe do zrealizowania bez aktywnego udziału Stanów Zjednoczonych, zaś ochrona praw mniejszości, niebędąca systemem uniwersalnym, doprowadziła do wyczerpania się ustanowionej formuły, czego efektem było wycofanie się Rzeczypospolitej z procedury kontroli w 1934 r. Co więcej, system międzynarodowy zaczął ewoluować w całkowicie innym kierunku – dekonstrukcja ładu politycznego w Europie nie tylko wzbudziła ruchy rewizjonistyczne, prowadząc świat w kierunku kolejnego konfliktu, lecz równocześnie nie usatysfakcjonowała nowopowstałych państw i narodów dążących do niepodległości. Okres międzywojenny był więc czasem wzajemnych roszczeń i tymczasowości, celem państw było więc przede wszystkim przetrwanie, które zapewnić mogła tylko wewnętrzna stabilność i relatywny wzrost znaczenia militarnego.

W kulturze międzywojennego systemu międzynarodowego dominowały więc egoizm i szowinizm narodowy, prowadzące do znacznego rozwoju ruchów narodowych (nacjonalistycznych). Ponadto zaobserwować można powszechną tendencję do centralizacji oraz koncentracji władzy, czego efektem było wprowadzenie w znacznej ilości państw reżimów autorytarnych. System międzynarodowy zdefiniowany ładem wersalskim nie wytworzył warunków pozwalających na realny rozwój ochrony praw mniejszości – co więcej, preferował on państwa silne i spójne wewnętrznie. J. Jackson Preece stwierdza wręcz, iż celem Systemu Gwarrantji LN dla Mniejszości „było głównie zachowanie integralności terytorialnej istniejących państw, a nie zaspokojenie moralnych żądań i skarg mniejszości”³⁹.

Zasady stanowiące podstawy stosunków międzynarodowych w okresie międzywojennym doprowadziły zatem do zmarginalizowania problemu równorzędności w relacjach większość-mniejszość. Polska polityka narodowościowa była więc w znacznym stopniu stanowiona przez kulturę systemu – inne państwa dopuszczały wszelkie działania, mające na celu utrzymanie porządku publicznego oraz uznawały za wyłączną kompetencję poszczególnych

³⁷ E. Mironowicz, *Białoruś...*, s. 141.

³⁸ R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2006, s. 32.

³⁹ J. Jackson Preece, *Prawa mniejszości*, Warszawa 2007, s. 29.

państw rozwiązanie kwestii mniejszości narodowych. Również radykalizacja nastrojów społecznych ludności białoruskiej nie może być rozpatrywana w oderwaniu od procesów zachodzących wewnątrz systemu. Widoczna jest bowiem tendencja do przeciwstawiania się narodów dominacji innych – najważniejszą rolę w tym przypadku odegrała polityka Związku Sowieckiego oraz jej wpływ na rekonstrukcję wzorów kultury systemu międzynarodowego. Białorusini wpisują się w nurt społeczności dążących, drogą rewolucyjną, do wyzwolenia i samostanowienia. Ówczesny ład nie zakładał żadnego alternatywnego rozwiązania wobec istniejących: rezygnacji bądź walki o własną państwowość (w tym przypadku o zjednoczenie z sowiecką Białorusią).

Reasumując, system wersalski okazał się całkowitym wypaczeniem idei swego twórcy W. Wilsona – nie sprawdził się bowiem jako inicjatywa bezpieczeństwa zbiorowego, równocześnie nie wykształcając uniwersalnego mechanizmu ochrony mniejszości narodowych. Okres międzywojenny to przede wszystkim czas, gdy dominowała, jak określa to A. Wendt, zasada „pomóż-sobie-sam”⁴⁰, a więc wielostronny egoizm, pozwalający państwom czynić, w sprawach wewnętrznych, to, co uznają za celowe.

Spełniona przepowiednia

Stosunki między Polakami i Białorusinami w II Rzeczypospolitej stanowią przykład, w jaki sposób niewykorzystana może zostać szansa na stworzenie wspólnoty interesów. Wkraczając w okres międzywojenny z pewną wiedzą wspólną i doświadczeniem kulturowym oba narody zdecydowały się oprzeć wzajemne relacje na tkwiących w społecznych przekonaniach obrazach drugiej strony. Zderzenie kultury polskiej z białoruską na trwałe rozdzieliło interesy sąsiednich społeczności – zdecydowały o tym lęki, w pewnym stopniu zrozumiałe, przed zagrożeniem jakie wynika z kontaktu z „innym”. Jednakże, relacje polsko-białoruskie są integralną częścią pewnej całości, za jaką powinno uznać się stosunki narodowościowe w Europie. Nieskuteczność systemu Ligi Narodów okazała się mieć znaczenie decydujące – państwa wobec, wspomnianej powyżej, tymczasowości ładu wersalskiego zrezygnowały z dążeń integracyjnych na rzecz wzmocnienia suwerenności wewnętrznej. Przypadek polsko-białoruski jest o tyle interesujący, o ile dostrzeże się fakt, iż nie istniały niemożliwe do pokonania przeszkody, które determinowałyby ostateczne niepowodzenie. Okazuje się więc, iż kultura, zarówno na poziomie mikrostruktury, jak i makrostruktury stanowić może samospełniającą się przepowiednię. Zakładając, iż w 1921 r. nie istniałyby negatywne obrazy Polaków w kulturze białoruskiej i Białorusinów w kulturze polskiej, domniemywać można, że losy stosunków między tymi narodami ukształtowałyby się w inny sposób, być może niezakończony hekatombą II wojny światowej i dominacją polityczną i ideologiczną Związku Sowieckiego.

⁴⁰ A. W e n d t, *op. cit.*, s. 26.